

Urban, Wacław

"Oczerki istorii byta i kulturnoj žizni Rossii (pierwaja połowina XVIII w.)",
Lidia Nikołajewna Siemienowa,
Leningrad 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/1, 175-179

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

chodolski Bogdan), a ze sprawdzonej litery U w samym indeksie T. Ulewicza brak na st. 323. Niektóre hasła należy uznać za nieporozumienie: np. Jarosek (zamiast Jaroski). Rogowscy (zamiast Regowscy) czy też dwa hasła na Stanisława Niegoszewskiego, bowiem W. Magnuszewski dowiódł, iż Niegoszewski stanowił tylko jedną osobę⁷.

Senior polskich historyków kultury H. Barycz znajduje się w widocznej niezgodności z nowszymi krajowymi badaczami. Jego książka pod względem naukowym i źródłowym daje mniej więcej tyle samo dezinformacji co informacji. Niewprawy czytelnik może zawierzyc autorytetowi profesora — zasłużonego niegdys odkrywczy szesnastowiecznych diariuszy i innych źródeł.

Ale przecież Wydawnictwo Literackie wydawać książek naukowych nie lubi, a więc może chodzi tu o pozycję popularną? W pewnej mierze ma książka zalety popularyzatorskie, gdyż styl jest komunikatywny, obfitujący w określenia bliskoznaczne i powtórzenia „łopatą do głowy”. U H. Barycza widać łatwość pisania i rozrzutność w słowach, a przecież właśnie taka duża ilość słów przy małej liczbie faktów stanowi o dobrej popularyzacji. Popularyzatorską wartość książki obniża jednak pojawianie się wielu wtrętów łacińskich czy włoskich oraz przede wszystkim niespełnianie innego warunku dobrej pracy popularnej: otóż H. Barycz nie wyzyskał nowszej literatury przedmiotu, a także nie odzwierciedlił współczesnego poziomu nauki.

Wacław Urban

Lidia Nikolajewna Siemienowa, *Oczerki istorii byta i kulturnoj żizni Rossii (pierwaja połowina XVIII w.)*, Izdatielstwo „Nauka”, Leningrad 1982, s. 279.

Niepokaźna książka Siemionowej zawiera o wiele więcej niż mówi tytuł: dzieje życia codziennego w Rosji w XVIII i w mniejszej mierze XVII w. (a przecież jakżeż to przełomowe epoki!). Opiera się na bogatym zestawie opracowań i źródeł; te ostatnie są nieraz bogatsze niż w Polsce, bo Rosja była monarchią biurokratyczną, a biurokracja rodzi źródła typu statystycznego (choć nie bardzo wiarygodne). Autorka wykorzystała również rękopisy, pamiętniki, dzieła umoralniające, popularne druczki obrazkowe, a pełną ręką czerpała zwłaszcza z relacji cudzoziemców. Podobnie jak w Polsce, również i w Rosji cudzoziemcy widzieli często najlepiej świeżym okiem charakterystyczne cechy bytu miejscowej ludności. Trochę za słabo uwzględniono literaturę piękną, np. komedie rodzajowe D. Fonwizina.

Autorka jako bardzo ważne do swego tematu traktowała źródła prawodawcze (m.in. własnoręczne brudnopisy dekretów Piotra Wielkiego), w tej kwestii radzi jednak ostrożność, bo „wydostać rzeczywiste fakty codziennego życia z oficjalnych materiałów to bardzo złożony problem” (s. 7). Statystyczne kwestie dotyczące rodziny lepiej nawet może wychodzą w źródłach polskich. Nie mamy natomiast ósiemnastowiecznej encyklopedii etnograficznej, jaką stała się księga „Opisanie wszech w Rossijskom gosudarstwie obitajuszczich narodow”, którą wydał w latach 1776—1780 I. G. Georgi.

Krytyczna wobec swych źródeł autorka mówi, że Rosjanie z pierwszej połowy XVIII w. nie posiadali środków wyrażenia i potrzeby, aby ujawnić swój świat wewnętrzny. Zastanawiające to i śmiałe słowa, ale czy prawdziwe, jeśli dalej

⁷ W. Magnuszewski, *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku*, Zielona Góra 1977, s. 15—23 i in.

przytaczane są arcyłudzkie fragmenty listów arystokratów rosyjskich nawet z XVII w.?

Pierwszy rozdział zatytułowany jest „Rodzina w pierwszej połowie XVIII w.”. Stosunki rodzinne w Rosji były dla nas dość egzotyczne. Wśród szlachty najczęściej było wpływów wschodnio-mahometańskich: panny nie pokazywały się w ogóle publicznie, męzkatki zaś wprawdzie brały udział w uroczystościach rodzinnych, przebywały jednak w czymś w rodzaju haremów (choć wielożeństwa oczywiście nie było). W rodzinach chłopskich (zwłaszcza na Północy) dużo było znów elementów starosłowiańskich. Wszędzie jednak w Rosji (w przeciwieństwie do Polski) kobiety były w pełni uzależnione od mężczyzn, a powszechnie znanym przysłowiem było: „jeśli mąż nie bije — nie kocha”.

Zasadą Piotra I było: „Wszyscy winni być posłuszni monarsze we wszystkich tych sprawach, które dotyczą monarchy i monarchii” (s. 20). W tym duchu także zmieniano sprawy rodzinne. Zabroniono zawierania oficjalnych ugód przedślubnych, nakazano aby narzeczeni przed ślubem widzieli się (wcześniej było to zakazane), panny-szlachcianki nakłaniano do udziału w spotkaniach towarzyskich. Do pomocy w europeizacji porządków rodzinnych naklonił car także Cerkiew. Doszło nawet do tego, że rozwiązywano małżeństwa zawarte z użyciem siły lub też uwalniano z klasztorów mniszki siłą tam posłane.

W małżeństwa zawierane przez chłopów mieszały się — podobnie jak w Polsce — ich panowie. W trosce o przybytek pogłównia poddanych przymuszano chłopki do wychodzenia za mąż już w 17 roku życia (spotykano nawet śluby dwunasto-latek).

Jeśli chodzi o szlachtę również Piotr I wydał w latach 1714 i 1722 dekrety o tym, komu wolno się żenić (wymagane minimum wykształcenia), a komu nie („ukaz o durakach”). Za czasów wielkiego cara także i wdowy nabyły pewne prawa do posiadania ziemi (co było od dawna u nas). W 1714 r. wydał Piotr dekret w sprawie zakazu dzielenia dóbr między synów szlacheckich, ale został on później anulowany podobnie jak inne zbyt radykalne reformy cara. Również dopuszczenie córek do dziedziczenia spotykało się w tradycyjnej Moskwie z wielkim oporem.

Poniżenie kobiet na Starej Rusi było bardzo widoczne: łatwe rozwody inicjowane przez mężów, zsyłanie niewygodnych żon do klasztorów itd. Piotr I zabronił przynajmniej zakopywania żon żywcem w ziemi. Jednocześnie jednak praktyka jego czasów pogłębiła jeszcze stanowy charakter małżeństwa. Nawet żołnierze mieli się żenić tylko z córkami żołnierzy. Postępem był carski zakaz wydawania dzieci za mąż siłą.

Sam Piotr był z jednej strony człowiekiem typowym, bo oddał pierwszą żonę do klasztoru, ale z drugiej strony wyjątkowym, bo ożenił się po raz drugi z chłopką inflancką Katarzyną. Była ona podobno córką kupca polskiego Skawronskiego, a chętnie przybierała nazwisko swej miejskiej ciotki Anny Wesołowskiej (s. 66 n).

Rozdział II „Rodzice a dzieci” jest bardzo ważny, gdyż jak w Polsce większość społeczeństwa stanowili młodzi; podobno ledwo co czterdziesty Rosjanin dożywał do trzydziestego roku życia. Trudno to sprawdzić, gdyż rosyjskie metryki stanu cywilnego były dopiero w zaczątkach (s. 83). Średnia rodzina chłopska liczyła 7 dusz, zaś pewien chłop-rekordzista posiadał 87 potomków!

Zupełnie zmienił się za czasów Piotra stosunek rządu do wychowania młodego pokolenia (w pierwszym rządzie szlacheckiego). Wpierw o miejscowe szkoły mało dbano, a za granicę zabroniono wyjeżdżać, teraz car zmuszał dzieci szlacheckie do wyjazdów za granicę lub do szkół. Nawet rosyjskie szkoły podstawowe przemieniły się szybko w szkoły szlacheckie. Umiały pisać jeszcze nieraz dzieci

popów czy niższych urzędników, czasem majstrzy fabryczni, ale alfabetyzacja chłopów pozostała tylko marzeniem. Faktycznym nauczycielem plebejów bywał kościelny.

Metody nauczania w szkolnictwie Piotrowym były wyjątkowo surowe: wszędzie panował bicz, zaś spośród 300 przyjętych w 1701 r. do moskiewskiej szkoły artyleryjskiej 49 zesłano karnie, a uciekło 50. Oficjalnie jednak wpajano młodzieży ideały godności człowieka, czci pracy i znajomości języków obcych. Moralisci doby Piotrowej podnosili, że autorytet państwowy winien być wyższy od rodzicielskiego.

Przodujący projektodawca reform F. Prokopowicz ze czcią wspominał o Koperniku. Tradycjonalistyczno-mieszczański publicysta I. T. Pososzkow miał jak najgorsze wyobrażenie o naszym astronomie, wysuwał za to (wbrew atmosferze Piotrowej) potrzebę uczenia się polskiego języka (s. 105, 158).

Inne jeszcze ślady polskości w recenzowanej książce: autorka wyzyskała dwa nasze pamiętniki (s. 163, 219), a na s. 270 podaje ciekawe informacje o niesłychanej popularności w osiemnastowiecznej Rosji przetłumaczonych aforyzmów Bieniasza Budnego. Dość powiedzieć, że miało być 10 rosyjskich wydań owej książki, kiedy Estreicher zna tylko jedno!

Rozdział III „Zewnętrzne znamiona i świat wewnętrzny” jest moim zdaniem najmniej udany, bo miesza różne rzeczy: mody i światopoglądy (lub) wzorce moralne). Dużo i tu spraw ciekawych. Np. to, że Cerkiew w XVII w. uważała golenie się za rzecz heretycką. 4 stycznia 1700 r. car nakazał moskwiczym przywdziać zachodnie ubiory, a potem te narzucone mody rozszerzano, tak że ostoją staroruskiego obyczaju pozostali tylko chłopci i popi. Każdy stan różnił się od drugiego ubiorem i podobnie jak w Polsce użalano się w tym zakresie na zbytek.

W ramach europeizacji zaginęła moda czernienia sobie zębów przez kobiety i to, że ideałem piękności może być tylko niewiasta otyła (na sposób perski). Interesujące, że te same są niektóre nazwy staroruskiej i staropolskiej odzieży, jak letnik i szubka, bo i polska moda oddziaływała na Moskwę (s. 138).

W XVIII w. Rosjanki z wyższych sfer znacznie się wyemancypowały, czego przykładem może być wykształcona za granicą księżna J. Daszkowa, dyrektorka petersburskiej akademii nauk.

Rozdział IV „Rozrywki społeczne i odpoczynek” mówi o triumfie tańca i bałów za Piotra (sami carostwo tańczyli do upadłego). W wyższych sferach tańczono w zasadzie pod zachodnie tony, nieraz jednak również przy muzyce rosyjskiej, którą w nabożnym XVII w. oficjalna Cerkiew chciała całkiem wyplenić. I tu znów w instrumentach i obyczajach ludowych dużo podobnego do naszych. Odmienne było tradycyjne staroruskie zjeżdżanie z lodowych gór. Również huśtawki odgrywały chyba większą rolę w życiu Rosjan niż Polaków.

Specjalny podrozdział poświęca Siemionowa historii „arcyżartobliwego i arcy-pijanego soboru” Piotra Wielkiego. Ciekawa to instytucja, podobna czy to do naszego renesansowego bractwa „opilców i oźralców”, czy z drugiej strony do tragicznie poważnych zabaw Iwana Groźnego w opryszczkę i ziemszczyń (tych uwag autorka nie robi). Może jakieś wzorce dałoby się również znaleźć w wolnomyślnych wyższych kręgach wczesnooświeceniowego Zachodu. W bractwie Piotrowym pili i żartowali nawet żartobliwy papież i żartobliwy patriarcha, trochę na sposób naszej Rzeczypospolitej Babińskiej. Sam Piotr nazywał siebie „ostatnim niewolnikiem” żartobliwego cesarza, a mimo to czasem wyzyskiwał wesole bractwo do całkiem poważnych celów, np. do zbliżenia cara do poddanych. Nic to, że kilku z członków „soboru” zmarło z zepicia (u nas nawet przyjaciel Kochanowskiego ks. dr Jakub Montanus). Udział w carskim karnawale był przymusowy. Sporą rolę społeczną odegrali też w otoczeniu Piotra błazni. Gdy jeden

z nich zagubił się gdzieś w Polsce, car groził restrykcjami w stosunku do jednego z naszych miast, gdzie miało to miejsce (s. 196).

Z „arcyzartobliwym soborem” łączą się też początki zebrań towarzyskich, które zgodnie z rozporządzeniem z 1718 r. mieli kolejno urządzać przedstawiciele wyższych warstw społeczeństwa. Przy okazji odżyła w Rosji gra w szachy, potępiana też dawniej przez Cerkiew. Doszło nawet do zwolowywania rautów duchownych, a ostatecznie zebrania towarzyskie, mające duże znaczenie przy wymianie myśli (sejmików w Rosji nie było!), zmieniły się w bale taneczne.

Piotr I nie był oczywiście ateistą, ale wszędzie, a m. in. także przy uroczystościach usiłował wysuwać Państwo przed Cerkiew, skąd płynęło zarządzanie różnych świeckich świąt.

Rozdział V „Warunki pracy i życia ludu” mówi o podstawowym pożywieniu, takim jak chleb, czosnek, cebuła, kapuśniak (szczy), o brakach w zakresie mięsa czy nabiału. Drugi podrozdział „Podatki i spożycie” w trochę dziwny sposób łączy dwie różne rzeczy. Są tu jednak spore powiązania, bo z jednej strony głody (częste od dawna w Rosji) zmniejszały wypłacalność podatkową ludności, a z drugiej robotnicy otrzymywali nieraz część pensji w postaci chleba.

Posty w Dawnej Rusi były chyba jeszcze bardziej rozpowszechnione niż w Polsce. Pod koniec XVII w. poszczoło tam podobno przez 8 miesięcy w roku. Ograniczanie postów za Piotra było dość powolne, co nawet czasem hamowało pracę w zakładach przemysłowych, przyczyniało się natomiast do popytu na ryby.

W społeczeństwie, gdzie wielu głodujących chłopów schodziło się do miast, duże było znaczenie dobroczynności cerkiewnej i świeckiej. Państwo czasem ją popierało, czasem jej zabraniało, bojąc się rozwoju lumpenproletariatu (autorka nie widzi problemu tej warstwy w Rosji).

Odnosnie szlacheckich uczt i obiadów autorka cytuje rozprawę z 1975 r. „Dzień Żuków i jego gospodarstwo” (s. 255). Przy studiach nad szlachtą staropolską należałoby napisać przynajmniej kilkanaście tego typu prac. Bez tego będziemy o naszej szlachcie powtarzali komunały! Podobnie jak w Rzeczypospolitej źródła mówią głównie o odżywianiu się magnatów. Szlachta polska i rosyjska jadła podobnie z tą tylko różnicą, iż w Rosji spożywano zupę po „drugim daniu”.

Interesujący jest podrozdział „Napoje alkoholowe”. W tym zakresie samodzielnemu państwu rosyjskie działało z o wiele większym zdecydowaniem niż nasze. W XVI w. usiłowano podobno zaprowadzić prohibicję¹, w XVIII zaś wprowadzić monopol alkoholowy. Łatwiej zaprowadzić absolutyzm niż okiełznać pijaków, toteż obie próby nie osiągnęły celu. Pójawiały się w Piotrowej Rosji jak grzyby po deszczu „budki z kwasem”, faktycznie sprzedające wódkę. Dziedzice produkujący napoje alkoholowe niby dla monopolu państwowego wmuszali je tak jak u nas poddanym. Walka z nielegalnym handlem alkoholem przemieniała się prawie w wojnę domową, bo np. „stara stolica Moskwa była okrażona (przeciwko przemytnikom) z początku palisadami, a potem wałem, ochranianym przez żołnierzy” (s. 268 — na podstawie „Historii karczem w Rosji...” I. G. Przyłowa).

Krótkie zakończenie podkreśla znaczenie absolutyzmu Piotra dla zmienienia życia społeczeństwa. W wielu sprawach dopiero wtedy państwo rosyjskie zaczęło prowadzić własną politykę. Obok zmian postępowych pogłębiała się jednak w XVIII w. „przepaść, dzieląca Rosję pańską, szlachecką i Rosję ludową, chłopską” (s. 276). Arcymądre jest to ostatnie zdanie. U nas też zresztą wiek „Oświecenia” przyniósł pogłębienie rozbicia społeczeństwa na świat „pismaków” — szlachciców.

¹ J. Boemus, *Mores, leges et ritus omnium gentium*, Lugduni 1582 (1 wyd., 1520), s. 224.

Żydów i księży oraz świat żyjących „w stanie ubogiej prostoty” chłopów i polskich mieszczan. Przepaść w Rosji była chyba jednak jeszcze większa, co miało wpływ na jej późniejsze dzieje.

Konstrukcja książki Siemionowej nie wydaje się najszcześniejsza. Proponowałbym przeniesienie rozdziału V na początek. Brak takich podrozdziałów, jak: „Udział świeckich w życiu cerkiewnym”, „Wpływ zagranicy na życie rosyjskie”, „Budownictwo mieszkaniowe”, „Przedmioty codziennego użytku” (np. w zakresie broni czasu Piotra przyniosły rewolucję: przedtem broń rosyjska była piękna, potem tylko użyteczna).

Sądzę, że po pewnych uzupełnieniach i dodaniu ilustracji książka Siemionowej mogłaby stanowić świetną (zarówno dla zwykłych czytelników, jak i naukowców) pozycję w bibliotece PIW-u poświęconej życiu codziennemu. Podobieństwa i różnice występujące w dziejach Rosji w stosunku do naszych powinny być dla wszystkich równie ciekawe.

Wacław Urban

Veniamin Ciobanu, *Relațiile politice româno-polone între 1699 și 1848*, București 1980, s. 236.

Środowisko historyczne Jassy, zwłaszcza Instytut Historii i Archeologii im. A. Xenopola, wykazuje znaczne zainteresowanie przeszłością stosunków polsko-rumuńskich¹. Liczne nawiązania do tej tematyki można wskazać w publikacjach jego pracowników, takich jak D. Ciurea, L. Boicu, A. Zub. Szczególnie poświęcił się jej Veniamin Ciobanu, autor wielu artykułów z historii stosunków polsko-rumuńskich XV—XVIII w., dotyczących głównie ostatniego stulecia i problematyki politycznej².

Prezentowana praca jest zapewne rozprawą doktorską. Autor korzystał z archiwaliów w Rumunii (Jassy, Bukareszt, w tym sporo zmikrofilmowanych materiałów

¹ Zob. Z. Spieralski, „Anuarul Institutului de Istorie si Arheologie A. D. Xenopol” i zawarte w nim polonica, KH r. LXXXV, 1978, nr 2.

² V. Ciobanu, *Istoriografia românească despre relațiile româno-polone în epoca medie*, „Revista de Istorie” 1974, nr 5, s. 727—736; *Une nouvelle contribution concernant le combat de Grunwald*, „Revue Roumaine d’Histoire”, 1973, nr 4, s. 757—761; *Relațiile lui Stefan cel Mare cu Polonia oglindite în istoriografia poloneză*, Muzeul de Istorie a Moldovei, Iasi. Cercetări istorice” seria nouă t. VIII, 1977 s. 287—293; *Relațiile politice ale Moldovei cu Polonia în secolele XVI—XVIII în lumina unor cercetări recente*, „Revista de Istorie” 1977, nr 6, s. 1103—1119; *Les relations politiques de la Moldavie avec la Pologne pendant le premier règne de Petru Rareș (1527—1538)*, „Revue Roumaine d’Histoire” 1978, nr 2, s. 269—290; *Jan Sobieski w historiografii rumuńskie*, „Sobótka” 1980, nr 2, s. 223—227; *Raporturile turcopoloneze si Moldova de la pacea de la Corlovitz pînă la 1714*, „Anuarul Institutului de Istorie și Arheologie „A. D. Xenopol” t. X, 1973, s. 183—197; *Documente poloneze de la Mihai Racoviță (1709)*, „Revista Arhivelor” 1975, nr 4, s. 455—461; *La situation internationale et l’orientation politique de la Moldavie à l’époque de Démètre Cantemir*, „Dacoromania” 1974, nr 2, s. 77—90; *Les relations politiques de l’Empire Ottoman et de la Pologne au XVIIIe siècle et les Principautés Roumaines*, „Revue des études sud-est européennes” 1975, nr 3, s. 443—452. *Aspecte ale relațiilor comerciale dintre Moldova și Polonia în secolul al XVIII-lea*, „Anuarul...” t. VIII, 1971, s. 119—144; *Documente inedite privind relațiile Moldovei cu Polonia în a doua jumătate a secolului al XVIII-lea*, „Anuarul...” t. XIII, 1976, s. 355—371; *Moldova și conflictul diplomatic polono-turc din anii 1764—1766*, „Anuarul...” t. IX, 1972, s. 159—183; *Confederația de la Bar și implicațiile ei pentru Moldova (1768—1771)*, „Anuarul...” t. VII, 1970, s. 279—290; *Les principautés roumaines à la fin du XVIIIe siècle et les partages de la Pologne*, „Revue Roumaine d’Histoire” t. XII, 1973, s. 715—730. Ponadto kilka recenzji z prac historyków polskich. Według: *Bibliografia istorică a României* t. IV, 1969—1974; t. V, 1974—1979.